

N^{ro} 17.

w Sobotę dnia 1. Marca 1794.

GAZETA KRAIOWA.

LEGE & ELIGE.

Z Warszawy dnia 1. Marca.

Po postąpieniu JW. *Gietguda* Pisarza Pol: Lit: na Marszałka Nadw: Lit: Pifarstwo Pol: Lit: JW. Michałowi *Kosakowskiemu* Podkomorzemu Kowieńskiemu. — Łowiectwo zaś W. Lit: po postąpieniu JW. *Zabielly* Hetm: Mnieyfzey Buławy, JW. JPanu Jozefowi *Kosakowskiemu* Szefowi Regim: P. 1. — Po dobrowolney zaś rezygnacyi JW. Ignacego *Gietguda*, Strażnikostwo Lit: JP. Ludwikowi *Gietgudowi* Szeffowi Regimentu 7go. przez Nayiaśn: Pana łaskawie konferowane zostały. Z których pierwszy, to jest: JW. Pisarz Pol: Lit: przed JK. Mcią Prawem przepisaną wykonał przysięgę. —

Po dobrowolnym odstąpieniu JW. JX. *Skarszewskiego* Biskupa Chełm: Podkancł: Kor: od Prezydencyi w Komisyi Likwidacyney Długów Rzpltey. JW. *Zalujskiego* Podfk: Nadw: Kor: na mieysce Xcia JMci *Lubeckiego*, Konsyliarzem Rady, JW. *Platera* Kasztelana Trock: Nayiaśn: Pan nominował.

Podkomorstwo Wwdztwa Warszawskiego JP. Jozefowi *Okeckiemu* Chorążemu Warszaw: — Podkomorstwo Ziemi Mielnickiey JP. Antoniemu *Bądzynskiemu* Sędziemu Ziem: Mielnick: Chorążtwa Ziemi Proszowickiey Ur. Ka-

rolow *Głębockiemu* Podstol: Krak: Chorążtwa Ziemi Zarnowskiey Ur. Jozefowi *Chevalibogowi* Woyskiemu wyższemu Krak: Podczastwo Ziemi Proszowickiey JW. Augustowi *Otfinowskiemu* Szambel: J. K. Mci. Podstolstwo Krakowskie po JP. *Głębockim*, Ur. Felixowi *Skorupce*. Cześnikostwo Proszowickiey Ziemi JW. Antoniemu *Zielińskiemu* Burgrabieemu Krakow: — przez Nayiaśn: Pana konferowane zostały. —

Na dniu 18 t. m. po śmierci Ur. Michała *Turkiego* Koniuszego Nowogrodzkiego, Urząd ten wakujący Ur. Felixowi *Makowieckiemu*, Nayiaśn: Pan konferować raczył.

Z Wiednia dnia 12. Lutego.

Arcy-Xiężna Chrystyna z małżonkiem swoim Xiążęciem *Saxe-Teschen* d. 9. przyjechała tu z *Drezna*.

Trzęsienie ziemi które się w tey stolicy dało uczuć deleko było mocniejszy w *Styryi* i w innych Austryi Prowincyach. — Z *Gratz* piszą, że tam huk podziemny słyszano. W *Laubach* trzęsienie tak było mocne, że wszyscy mieszkańcy z domów pouciekali. Niemasz tu teraz izby, niemasz sklepienia któreby nie było naruszone. Sufity z rzeźby robione pospadały, w sklepieniach szpary zrobiły się, kominy zruynowane zostały, kilka wież z pionowey linii ku ziemi nachyliło się. Gdy

tak trzeźwienie ziemi w Austryackich Prowincjach postrachem napełniło, z drugiej strony okropna na morzu nawałność skołatała flotę Angielską pod kommandą Admirała Hood będącą, i przeszkodziła wykonaniu projektu tegoż Admirała, który lądować w Korsyce i podbić tę wyspę zamysłał. Potrzebne okręty widziały się przymuszone udać do portów *Porto-ferraio*, *Liworno* i *Spezzia*. — Też same listy, które nam o tych smutnych wypadkach na morzu doniosły, oznajmiły nam oraz następujące zdarzenie. Jedna fregata Angielska, niebędąc uwiadomioną o opuszczeniu *Toulonu* przez wojska Angielskie, wpłynęła do stanowiska zewnętrznego portu *Toulonu*. — Kommissarz i Officyerowie Francuzcy weszli natychmiast na statek i oznajmili areszt Kapitanowi. — W tym maytkowie ucieli liny kotwiczne, podnieśli żagle i zręcznie unikneli bateriów Francuskich, któreby im mogły szkodzić oddalenia się na przestrzeń morza; a tak przez to osobliwsze zdarzenie Kommissarz i Officyerowie *Toulonscy*, sami się niespodzianie uyrzeli byź niewolnikami tych, których przed momentem uwięzić mieli — i zaprowadzeni zostali do wyspy *Hieres* na tejże samej fregacie, która ich łupem byź miała. — Kapitan tego statku nazywa się *Hood* i jest Siostrzanem Admirała tegoż imienia. —

D. 2. tego miesiąca obchodzono tu urodziny Xcia *Kaunitza*, który 84ty rok życia zaczyna.

Rachują, że trebro które z Kościołów i Klasztorów Państw Cesarzkich do mennicy odeślano, blisko 30. millionów będzie miało wartości.

W tym tygodniu kilkakrotnie tajemne odbywały się konferencye, na których zawsze Posel Pruski *Luchisini* znajdował się. Mówią że Dwór Pruski żąda od Cesarza i Rzeszy Niemieckiej 20. millionów Talerów, na extraordinaryjne wydatki wojenne, wiadomo bowiem, że ten Dwór większe nad Renem u-

trzymuje wojsko, niżeli *Kontingens* na niego przypadający, wynosi. —

Generał *Vins* przyjechał tutaj z *Turynu* dla ułożenia planu operacyi na przyszłą kampanją. Już dawniej kurier był posłany do *Turynu*, który wspomnionemu Generalowi miał oddać pełnomocnictwo zarządzania wojskiem we Włoszech, tak iak mu się najlepiej zdawać będzie.

[z *Gazety Berlińskiej i Hamburskiej*]
Z *Londynu* dnia. 31. *Stycznia*.
w *Izbie Niższej*.

JP. Pitt uczynił wniosek: iż podług zwyczajney postępowania formy, Izba dzielić się powinna na Deputacye, dla obmyślenia sposobów, względem ofiarowanych Królowi JMci posiłków; Żądał oraz, aby traktat zawarty z Królem JMcią Sardyńskim odesłany był do Deputacyi. —

W tej materji zabrał głos JP. Fox, w następującej osnowie. —

„ To co winien jestem obywatelstwu, nie pozwala mi przemilczeć, nie zrobiwszy niektórych obserwacyi nad tym traktatem, i nieodebrawszy pomysłu na nie odpowiedzi. Niełatwą jest do pojęcia rzeczą, co ma znaczyć traktat taki, gdzie się daie wszystko, nic nie odbierając; którym obowiązki przyjmują się na zyk tego, co się go z nim zawiera, do prowadzenia wieczney wojny, bez wymówienia najmniejszych na stronę swoją korzyści, któreby mogły nadgrodzić, tak ryzykowny związek. Król Sardyński nie może dla sprzymierzonych swoich obmyśleć sposobów przeprowadzenia Wojska do Francyi przez Sabaudyę, gdyż on sam nie jest iey więcej panem. *Nicya*, i *ville franche*, były już w ręku nieprzyjaciół przed ukończeniem traktatu, więc z tego powodu nie mógł on nam ofiarować na morzu szródziemnym żadnego portu: a te tylko awantaze traktat ten mógł obiecywać Anglii. Lecz mieysca, o które nam chodziło, nie były już w mocy Króla Sardyńskiego, gdyśmy rozpoczęli wojnę.

Jeżeli Król Sardyński obowiązał się 50,000. wojska na nogach postawić, uczynił to na obronę własnego Państwa swojego. Gdy rozterki wewnętrzne panowały we Francyi, a szczególnie w Prowincjach południowych, należało się spodziewać, iż on tam pożyteczną czyni dywersyją, a iednakże dać nie mógł pomocy, mieszkańcom *Lionu*. — Cóżśmy więc wygrali na tym traktacie? Nic. — Jednakże obowiązialiśmy się nie zrobić dotąd pokoju, dopóki nie nastąpi restytucya Kraiów, które on przed traktatem postradał, i to jest: co nas wystawia, albo zerwać przyrzeczenia nasze, albo ciągnąć wojnę, chociaż interes nasz własny, myśleć o pokoju każe. Tak uciążliwie włożone na nas kondycye, spodziewałyby się kazały, iż dla nadgodzenia nam, Król Sardyński, powinienby się opłacić, z tym wszystkim my iemu obiecaliśmy dać wsparcie. — Przypuszczając to nawet, że roztropność wyciąga nie robić pokoju, bez zapewnienia dla niego *Sabaudyi*, trzebaż nam było ostrą na siebie wkładać powinność, zamiast zostawienia sobie wolności, uczynić to sposobem przychylnych naszym dla niego chęci? — Jakby to dla nas było z powagą, pokazać się w moment zawierania pokoju, Protektorami słabego, i obrońcami w zachowaniu równości szali. — Moglibyśmy na ten czas powiedzieć; Żądamy powrócenia *Sabaudyi*, bo tak wyciąga sprawiedliwość, i potrzeba przyszłej spokojności Europy. Teraz zaś w przeciwnym znajdujemy się przypadku, przedaliśmy naszą medycyją, a przedaliśmy ją za nic. „ —

Przychodzi więc dzisiaj, dla tego, że się podobało Ministerium, piękny ten zawierać traktat, żądać od ludu Angielskiego w posilkku 200,000. funtów Szterlingów. Zgadzam ia się na to iż w każdej Koalicyiney wojnie, należy się zapłacić słabszym, aby ich do związku pociągnąć; Lecz czyliż ich wszystkich należy opłacać? Należyż się dawać tym, którzy w obowiązku są prowadzić wojnę dla ich własnego interesu? Mógłżeby kto pomyśleć, iż Król

Sardyński, zaniedbałby granic swoich bronić, gdyby mu nawet nie zapłacono za to? Mafz iuz byż powiedzianym, iż gdy Król JMć ukończył traktat, Izba nie jest mocna odmówić ratyfikacyi onego? Ta nauka jest nieznaną dla mnie; Byłoby to iedno co poddać Skarb publiczny, pod rząd wykonawczej władzy. „ — Wyłuszczywszy takowe przyczyny, skończył JP. *Fox* dodając: „, iż chociaż on żadnych nie czyni zarzutów, co do innych traktatów, bynajmniej ich atoli nie approbuie. „

Po głosie JP. *Fox*. Zabrał głos JP. *Powis*; Oświadczaiąc podziwienie swoje, iż traktat z Królem IMcią Sardyńskim zawarty, słyży byż nazwany, bez przykładu, i bez pożytków dla Anglii. — Co do pierwszego zarzutu, sądzi iatwą rzeczą objaśnić tę trudność. —

Wiadome są każdemu dwa traktaty zawarte Anglii z Sabaudyją. Pierwszy podczas wojny o sukcesyją Hiszpańską, drugi w *Worms* w 1743. Roku. Obydwa te, zawierają w sobie też same kondycye, iak terazniejszy, o który rzecz idzie. Traktat zawarty w *Worms* układany był, przez największych patriotów, iakich Anglia miała, przyznano w nim iednakże 200,000. funtów szterlingów Królowi Sardyńskiemu, i też same prawie punkta znajdowały się w nim, co i w terazniejszym traktacie. Dowiódłszy JP. *Powis* zupełnie traktatów tych z sobą równość, namienił, iż takowy w ów czas zawarty traktat, iednomyślnie zosił przyjętym od Izby. — Prowadzona była w tedy wojna w celu przeszkodzenia wzrostu Monarchii Francuzkiej, dzisiaj toczemy ją przeciw Barbarzyńcom społeczności ludzkiej i wszelkiemu nieprzyjaznym rządowi. — Co się zaś tycze, że traktat ten jest bez żadnych pożytków dla Anglii, i że wszystko dajemy Królowi Sardyńskiemu, nic nie odbierając od niego; i ten argument znaleźć nie może miejsca, ponieważ wojska Sardyńskie były do *Toulouu* posłane. —

JP. *Ryder* popierając głos JP. *Powis*, przełożył, iak wiele na tym zależy, aby Włochy

od inkursyi Francuzów zapewnić; i że docho-
dy Króla Sardyńskiego są nieskończenie szcu-
płe, aby mógł sam przez siebie operacye wo-
ienne utrzymać. W tym Stanie rzeczy byłoby
przyzwoitym, odmówić mu posiłków, któ-
re mu dziś dajemy, dla tego, iż mu nie powin-
no zbywać na dobrej chęci obrony? iakoby
chęć sama mogła mu podać do tego sposobu.

Po różnych w tey materyi rozumowa-
niach, udecydowano, aby traktat ten odesłany
był do Deputacyi. —

*Wypis z wiadomości Paryżkich pod dniem
5. Lutego.*

Zdaie się iż dwie partye, które dotąd
dzielily Rzplita, zbliżać się zaczynają ku fo-
bie, albo raczej jedna z nich bierze górę nad
drugą — *Vincent* i *Ronsin*, uwolnionemi zo-
stali; Zgromadzenie Kordelierów uznało, iż ża-
łobne znaki okryłyby wprzód prawa Człowie-
wieka, nimby uczyniona była sprawiedliwość,
tym dwom prześladowanym patryotom. Z u-
wolnienia tego wypadła wniosek; Ze, albo *Ro-
berspiere* nieboi się ich więcey, albo że sam
przestał być strażnym. To drugie dorozu-
miewanie się wzięłoby prawdy postać, gdyby
można dać wiarę temu, co z Anglii donoszą,
iż fakcja *Collot d'Herbois*, zupełnie zniszczy-
ła kredyt *Roberspiera*, i *Dantona*, i że iuż tych
obydwóch doprowadziła do Guillotyny. — Pe-
wniejszą zaś jest nowiną, iż Konwencya, klu-
by, i zgromadzenia wszystkie, nieoddychają
tylko wojną. — Pospolstwo w początkach zda-
wało się skłaniać do pokoju, lecz tak zżęcznie
starano się kierować opinią, iż w ten moment
dłuch wojny, całą opanował Francją. — Na
Sessyi Konwencyi d. 1. Lutego, *Barrere* starał
się przetrząsnąć wszystkie argumenta tych, co
byli za ukończeniem wojny. Głos jego w tey
materyi dostateczniew o tym obiaśnia.

Następująca mowa *Barrera* miana w Kon-
wencyi Narodowej d. 1. tego miesiąca będzie
dowodem iak Rzplita Francuzka daleka jest ie-
szcze od zawarcia pokoju, któryby się z iey
godnością nie zgadzał.

„ Wytępienie nieprzyjaciół wolności,
(rzekł tenże *Barrere* imieniem Deputacyi
ocalenia publicznego) zatrudnić nas powin-
no. Woyska nasze na lądzie, sławne zwycięż-
twa odniosły; woyska morłkie równą chwałą
okryte. Oręż, szałtra, proch, armaty, woien-
ne okręty, oto są środki prowadzące do po-
koju; których naród wielki użyć powinien.
Przyjaciele pokoju, bądźcie baczni. — Królo-
wie także o nim gadają, a Echo ich są Roiali-
ści, Moderanci, Egoiści, i Bogacze. — Ząda-
cie pokoju; Konwencya i Deputacya chcą go
niemniey, ale wprzedy, straszne do nayskro-
pnieyszey wojny czynią przygotowania, ce-
lem zawarcia stałego pokoju. — Naród Fran-
cuzki chce go widzieć trwałym i sławę mu
przynoszącym; Kondycyi żadnych przyjąć nie
może i nie przyjmie, lecz ie zadyktuje. Na-
ród Francuzki nie może żądać pokoju, aż wte-
dy kiedy wszystkich powstających na wolność,
w ostatnim kresie uwrzy. Agent dyplomaty-
czny iednego neutralnego i sąsiedzkiego mocar-
stwa przełożył nam w tych dniach podstępne
do pokoju warunki, a iakież to są warunki,
które nam czynią w celu osłabienia energii re-
wolucyjney? o to:

„ Mocarstwa sprzymierzone chcą *provi-
sorie* (tymczasowo) uznać Rzplita Francuzką
(tu wszyscy przytomni śmieją się.), „

Dobrze więc i my też *provisorie* wszy-
tkie despotyczne rządy pognać chcemy (po-
wzięchny oklask słyszeć się daie.)

„ Zadają potym zawieszenia broni na lat
dwa. — Jak gdyby Republikanie przed Króla-
mi złożyć oręż musieli, dla zostawienia im
czasu rekrutowania, napełnienia skarbow, ku-
cia kaydan, i utworzenia lepiej urządzoney
Vende. Bróń zawieszać, gdy nią 1,200,000
obywatelów jest uzbroionych? Nie, Królowie
tylko o pokoju mówią, bo są zwyciężeni.
Gdy zwycięzcami być spodziewali się,
o niczym, tylko o dostojności Królewskiej ga-
dali. Czyliż mógł być znaleziony plan for-
telniejszy kontrarewolucyi, iak to broni za-

wieszanie? Mówią o niey, bo im brak pieniędzy. Wtedy zaś kiedy podbić nas mieli nadzieie, wygładzeniem wszystkich Republikantów odgrażali się. —

„ Po upłynieniu wspomnionych dwóch lat zawieszenia broni pragną zacząć finalne u mowy nad ostatnim zawarciem Traktatu pokoju, i poddać go pod ratyfikacją narodową. —

„ Cienie *Brissota* i *Federalistów* taki wasz także był zamysł, takie wasze było rozumowanie. Bylibyście na zawieszenie broni zezwolili, ale Republikanie gardzą podobnemi półśrodkami. — Zeszłego d. 14. Stycznia Agent mocarstwa iednego północnego w Koalicji przeciw nam zostającego, udał się do iednego z Agentów Rzplitey w Szwajcaryi i zapytał go: W przypadku, gdyby z Francją traktować chciano, z kim i iakby to zacząć?

„ Nie iest to ciężko, odpowiedział Agent Rzplitey. Mamy 100,000 negocyatorów nad *Renem*, 100,000. u wojska północnego, słowem mamy 1,200,000. negocyatorów (ogólne znowu słyszeć się dały okłaski.) Teraz (mówił dalej *Barerre*) mamyż zaprzeczyć tey piękney odpowiedzi (nie, nie ze wszystkich stron wołać zaczęto) czyliż *Palenciennes*, *Conde* i *Quesnoi* są oswobodzone? Przeszaliż nie przyiaciele wolność naszą napałować? Kapry Angielskie nie przeszkadzaią dowozowi do naszych portów? Wolna Francya w postaci impaniującey zostawać powinna. Z arsenatów naszych, z fabryk oręża wyiść powinny Artykuły pokoju, który narodom ofiarować będziemy. — Po tym wstępie, często okłaskami przywanym, *Barerre* mówił dalej o fabrykach, o Ludwisarniach, w których miesięcznie przeszło 1000. armat odlewaią, i o innych źródłach potęgi zabezpieczaiącey konfyderacją Rzplitey i iey niewzruszoną trwałość.

Z Paryża dnia 7. Lutego.

Sessya Konwencyi d. 4. Lutego. Jeden z trzech Deputowanych z wyspy *S. Domingo* uczynił rapport tyzczący się okoliczności zdarzonych na teyże wyłpie.

„ W tymże czasie (rzekł on) kiedy *Dumourier* was zdradzał, *Galbeau* partyzant iego zamyślał o ruinie Osad, i wygubieniu 23. tysięcy ludzi. To ostatnie dokazał, i bywszy sprawcą pożaru i krwi rozlewu; uciekł zwyciężony od Republikanów do *Kanady*, zagwoździwszy armaty, — pogruchotawszy lawety, — i wrzuciwszy w morze wszystkie prowianty. — Tenże *Galbeau* dla dokonania swych zbrodni, to iest: dla oderwania od Francyi wyspy *S. Domingo* i ustanowienia w niey rządu, iakiby mu się i współnikom iego *Emigrantom* podobał, stał się członkiem bywłego zgromadzenia *Kolonialnego Kapu* i *Kolonistów* białych. Zeby projekta ich wniwecz obrócić, trzeba było uzbroić Murzynów, nie żądaiących w nagrodę swych usług tylko wolności, — ta przyobiecaną im została. Zasłużyli też na nią, i stali się teraz ludźmi przywiazanemi do ziemi oyczystey. Kolonia teraz iest oswobodzona; wkrótce w bardziey kwitnącym zobaczymy ią stanie; 600,000. ludzi wolnych będzie ią uprawiać. Murzyni są dobrzy z natury, lecz ciemni. Niewiadomość iest często źródłem zlego, oświećcie więc ich. Już ich iestście pociechą; wszyscy waszych wyroków słuchoć będą. Wprzódę lęgną martwemi pod ruinami Osady, niżeli ścierpią, zeby przytomność na niey nieprzyiacioł Francyi plugawiła ich ziemię. Daley (mówi tenże mówca) Osada w *S. Domingo* ma dostateczne siły na odparcie nieprzyiacioł, niepotrzebuie tylko kilku oświeconych patryotów, którzyby w niey interessami kierowali. — Trybunału rewolucyinnego — i prochu; Dobra zdrayców, kilka milionów są warte. Kończy zaś, zaklinaiąc Zgromadzenie, aby nowy świat utworzyła, udzielaiąc koloniom dobrodzieyństwa wolności i równości.

Mowę tę, często przerywaiy okłaski i drukowanie oney nakazane zostało. —

Levasseur żąda, ażeby Konwencya dekretowała, iż niewola na każdej Francuzkiej ziemi iest zniesioną, i że bracia w osadach są wolni.

Lacroix mówi: że Rzplta wielki sobie zarzut uczynić powinna, iż dawniej o ludziach odmiennego koloru nie myślała; powtarza żądanie Deputowanego *Levassieur* dodając, iż przykład ten pobudzi mieszkańców osad Angielskich i Hiszpańskich do najwyższych usiłowań, w celu osiągnięcia wolności. Kończy, mówiąc, że dłuższą nad tą okolicznością deliberacya, hańbiłaby Konwencyą i wnosi, żeby natychmiast kreski zbierać zaczęto.

Prezydent chce przystąpić do ogłoszenia propozycyi, ale Konwencya iednomyslnie dwa razy powstała, — i następujący Dekret wydała. „Konwencya Narodowa ogłasza, że niewola „Murzynów w osadach wszystkich, jest zniesiona. „Stosownie do tego wydaie wyrok, iż wszyscy ludzie iakieykolwiek bądź farby zamieszkali w osadach, są obywatelami Francu skiemi, używać będą wszystkich praw zapewnionych przez Konstytucyą. „

W całej sali rozlega się ogłos: *Niech żyje Rzeczpospolita! Niech żyje góra!* Deputowani odmiennego koloru całują się publicznie, *à la tribune*. Prezydent daie im pocałowanie braterskie. Wszyscy Deputowani ścisłają ich. Murzynka iedna na ganku z radości omdlewa. Całą tę scenę w Protokule umieścić kazano.

Członek ieden Konwencyi wnosi, aby Minister morski nieodwłócznie wspomniony Dekret do Osad posłał.

Przez ten Dekret, zawołał *Danton*, ogłaszamy wolność uniwersalną. Dzisiaj, Anglik umarł! (klaskają) Na wniosek iego, zalecono Deputacyi ocalenia publicznego, aby obmyśliła środki do iak naydoskonalszey exekucyi tego Dekretu.

Deputacya ocalenia publicznego znowu w tych dniach municypalności zaleciła, ażeby wolność oddawania czci Bogu tak iak się każdemu podoba, naruszana nie była. W zaleceniu wspomnionym następujące znajdują się wyrazy: Urzędnik publiczny do żadney nie należy sekty, sumieniu prawa przepisać nie można. — Intolerancya i prześladowanie tworzą

męczenników — ale głos rozumu pomnaża liczbę prozelitów. Polityka z tolerancyą, złącznie iść powinny — za ostatnią mówi Filozofia, a miłość ludzkości nakazuje ją. Nie podchlebiajmy przesładowi — lecz imteż nierozważnie i popędliwie nie opierajmy się. — Pochodnia rozumu powoli ie rozpedziwszy, fama oczom wszystkich przyświecać będzie. Cienia czarne ustąpią i każdy iasniey przejrzy. Już teraz fanatyzm podobny jest do kości trupa, [*squelette*], który codziennie bardziej w proch obracając się, spokojnie i niewidomie niknie. Kiedy roztropnością powodowani, nieczystych ostatków iego nie poruczymy, a tym samym przeszkodziemy mu, że nagle zarażających waporow wydać nie może, któreby polityczną atmosferę napełniły i wszędzie truciznę i śmierć poniosły &c.

Sessya dnia 5. Lutego. *Barerre* mówiący o woysku północnym, oświadcza, iż to woysko teraz zwyciężać zacznie. Użalano się tu, że tak długo w bezczynności zostawało, lecz pomnijcie, że wstrzymywało licznego nieprzyjaciela, że się podzielić musiało dla zniszczenia Rokokozanów w *Vendée*, i powiększenia woysk nad *Renem* i *Mozellą*. Po akcyi pod *Maubege* Deputacya ułożyła plan, podług którego nieprzyjaciel miał być przymuszony do ustąpienia z Kraiu Rzpltey; lecz do tego, trzeba było *Szeffa* odważnego. Na tym przymocie zbywało Generałowi *Jourdan*, który zapomniał o tych *Cezara* słowach: *Ze nic się nie zrobiło, kiedy co ieszczce do czynienia pozostaie*. Deputacya sądziła więc potrzebą oddać kommandę woyska północnego, na iego miejscu Generałowi *Pichegru*. *Jourdan* tym czasem do zaciśza domowego powróci, nie iako Generał podeyrzany, bynajmniej, owszem powinien otrzymać dymissyą honor czyniącą poczciwosci iego i patriotyzmowi. Na wniosek *Barrera*, Konwencya dekretuje to co następuje.

„Obywatel *Pichegrue* Generał kommanderujący woyskiem nad *Renem*, kommandować będzie teraz armią północną. *Jourdan*

powróci do domu z pensją stołowną do praw wojskowych. Obywatele *Choudieu* i *Richard* udadzą się do tego wojska z równą władzą iakiej używają inni przy wojskach *Kommisfarze*. „

Na teyże Sessyi rozmaite wnioski stosujące się do prawa na dniu 4. względem ludzi odmienney farby zapadłego uczynione zostały, które do Deputacyi ocalenia publicznego odesłano.

Na Sessyi d. 6. Lutego. Robertspierre w obszerney mowie nad wewnętrznym rządem Rzplitey między wielu pięknymi myślami, następujące umieścił. „ Jakiż jest cel (mówił on) do którego dążemy? O to, pędzenia dni naszych na łonie wolności, równości i odwieczney sprawiedliwości, których święte prawa dla w sercach wszystkich ludzi są zagrzebane. Któraż forma rządu skutecznie zdoła ten cud odrodzenia wielkiego narodu? — Jeden tylko rząd demokratyczny, czyli republikański. — Pierwszą sprężyną każdego Demokratycznego rządu, cnota bydź musi, z cnoty wypływa miłość oyczyzny — z tey zaś, miłość równości; Te nieskażone uczucia wyniosły naród Francuski nad inne narody. Wszystkie teraz usiłowania wolnych prawodawców dążyć powinny do utrzymania równości i praw obywatelskich. Rząd demokratyczny powinien bydź surowy na Reprezentantów narodu, — nieprzyjaciół gromić musi potęgą i postrachem, a lud oświecać roztropnie o prawdziwym jego szczęściu. Na spiskowych i buntowników, najsurowsze kary wymierzać należy. Przeciwnie zaś, gdyby jeden tylko cnotliwy w okręgu całej Rzplitey, był uciśniony, wyszukać go trzeba dla zemśczenia się krzywdy jego. „

W dalszym głosie zastanowił się *Robertspierre* nad fałszywemi patriotami: — „ Ciśmi (rzekł) co zachęcałi Francją do zawojuwania świata całego, ci razem wszystkie mocarstwa do zawojuwania Francyi zagrzewali. — Ci, gdy naradzać się należało, oni działać chcieli. „

Gdy fortec bronić trzeba, oni szturm do Kościołów chcą przypuszczać i weyść po drabinie do nieba. Gdy rządowi rewolucyjnemu władza iaka udzielona bydź powinna, oni krzyczą, że prawa ludu cierpią. Szeż to razy fałszywie spotwarzano osoby, znane z gorliwego przywiązania do wolności! Deputacyą nawet ocalenia publicznego oczerniono dla osłabienia energii rewolucyiney. Zakończył głos swój radząc, aby rozum i postrach przewodniczyły porządkowi dziennemu. (à l'ordre du jour)

Na teyże Sessyi 3. Sekcye miasta w podarunku Konwencyi 14. baryłek saletry przyniosły. „ Nie przynosimy wam (rzekł mówca) złota i srebra, których już nie potrzebujemy. Proch i ołów utwierdzić wolność powinni. Prezydent stołownie odpowiedział, zapewniając że w krajach nieprzyjacielskich hymny wolności są i będą śpiewane.

Angielskie okręty, które się przy wyściach *Hieres* znajdowały, d. 3. tego Mca z tamtąd oddaliły się, wprzód iednak nieprzyjaciel ile mógł tyle szkody uczynił w dwóch na nich znajdujących się twierdzach. W krótcie potym z *Toulonu* 12. okrętów z wojskiem i artylleryą tam udało się.

W Departamencie wschodnich *Pireneów*: wojska nasze d. 22. Stycznia Hiszpanów z szancu iednego wypędziły i 47. ludzi w niewolę zabrały. — Podług wiadomości z *Nicyi*, senat *Genueński* zawerbowanie 15. tysięcy ludzi nakazał.

D. 3. bieżącego Mca spalono afsygnatów za 54. millionów, ze wszystkim już ich za 1,101. millionów spalono.

Z Paryża dnia 7. Lutego.

Dnia wczorajszego listy nadeszły z *Nantes*, donoszą, iż znowu Korpus Rolaistów pod kommandą sławnego Generała *Charette*, znacznie jest wzmocnione, i w kilku miejscach odniosło zyski. Mówią nawet, że wzmiankowany Generał opanował *Cholet*, co iednak potwierdzenia potrzebuje. [z *Gazety Berlińskiej*]

Z Bruxelli dnia 6. Lutego.

Siły Republikańców na całej granicy od *Dunkierki* aż do *Lille*, coraz się zwiększają, i grożą Flandryi zachodniej nowym niebezpieczeństwem. Już nawet d. 2. i 3. tego miesiąca wojska ich weszli do wsiów *Audekerque*, *Oudekerque* i innych, i zupełnie je spustoszyły, zaśzły aż pod *Furnes*, gdzie w oczach naszych różne folwarki i dwory zrabowały i spaliły. Ale widząc znaczne nasze siły ku sobie się zbliżające, cofnęły się w najlepszym porządku, uprowadzając z sobą całą zdobycz, i nucąc wraz z muzyką ulubione *Sansculotom* piosnki, między innymi *la Carmagnole*. Z drugiej strony znaczna kolumna Francuzów, liczną artylleryą opatrzoną, ruszywszy się z pod *Lille*, uderzyła na posterunki Austryackie między tym miastem i *Tournay* będące, i przymusiwszy je do ucieczki z wielką natarczywością na *Baisieux* po kilka razy uderzała; ale zawsze ze stratą odparła była. Małe te utarczki poprowadzą obie strony wkrótce do wielkiej iakiej rozprawy, co nie tylko obroty wszystkie i przygotowania nieprzyjaciela dowodzą, ale też wszyscy dezerterowie jednostajnie nas zapewniali, że w krótkim czasie Republikańcie z wielką siłą na nas uderzyć gotują się. Dla czego wszyscy nasi Generałowie w tym mieście znajdujący się złożyli wielką wojenną radę.

Podług listu z *Lille*, we Flandryi Francuzkiej, w Artezji i Pikardji straszne czynią się przygotowania na popieranie wojny z największą żwawością, prowincye te zdają się być tylko jednym obfzernym obozem, wszystkie warsztaty kunsztom niegdyś przeznaczone, zamieniły się w kuźnie, Saletrzarnie czyli maydany. Armia pułcna już odebrała 47,000. świeżych posiłków, a mianowicie: 15,000. przybyło od armii Mozelskiej, 12,000. ze strony *la Vendée*, a 20,000. młodych ludzi zebranych podług pierwszej rekwiizycji.

Dziś weszło do naszego miasta 1,200. ludzi od Węgierkich i Niemieckich reymentów,

k którzy wkrótce na granicę pomaszerują.

List z *Paryża* donosi, że podług etatu wojsk Rzeczypospolitej podanego Deputacyi ocalenia publicznego od Ministra wojny P. *Bouchotte*, armie wszystkie w liczbie 14. tak wewnątrz iak i na granicy znajdujące się, zamykają 720,000. ludzi, nierachując tych co są w służbie morskiej, ani tych co są na wyspie Korfycy i w obydwóch Indyach. Nigdy Ludwik XIV. mimo obfzerność swej władzy, niemógł mieć w czasie wojny o sukcesyą Hiszpańską, więcej nad 400,000. wojska: Dokazanie tego cudu Rzplitej zostawione było. — *Toulon* teraz jest obrzdem, gdzie wszystkie obiekta są w najwyższym poruszeniu, ze wszelch stron Rzplitej zbiegają się rzemieślnicy i maytki dla przywrócenia morskiej potęgi. Znaczne im wyznaczono zapłaty, a domy emigrantów na mieszkanie; cieśla jeden bierze do 18. złł. Pol. na dzień. Jakoż robota spieszny idzie krokiem, a za dwa miesiące wyidą znaczne eskadry, które powagę bandery narodowej na morzu szródziemnym utrzymać potrafią. Po zakończeniu nieśczęśliwej wojny w *la Vendée*, wojska wewnątrz kraju będące tak rozdysponowano: — Dywizya armii północnej powróci na swoje miejsce, armie od brzegów *Cherburga* i *Brest* poydą na dawne stanowiska; armia zachodnia zostanie w departamentach, gdzie były bunty, i dokończy zupełnego wytepienia Royalistów w lasach ukrytych, a garnizony z *Moguncyi* i *Valenciennes*, zostaną dopełnione, i będą użyte do wyprawy zamierzonej na brzegi Angielskie. —

Z Genui dnia. 25. Stycznia.

Jeden Pakebot Hiszpański z ładunkiem wartości więcej miliona Piastrów, wszedł do *Toulonu*, i przez Francuzów zabrany został. Kapitan i kilku maytków ratowali się ucieczką, i schronili się do Portu Genueńskiego. — To rzecz warta zastanowienia się, iż tak znaczna zdobycz dotąd Konwencyi doniesioną nie była. —

Ad N^{ro} 17.

w Sobotę dnia 1. Marca 1794.

D O D A T E K
D O
G A Z E T Y K R A I O W E Y.

Z Warszawy dnia 1. Marca.

Woiewództwo Krakow: zgromadzone na dzień 20. Lutego w Zarnowcu na Seymiki, pod zagaieniem JW. Remiszewskiego Kasztel: Sandeckiego, Orderów Polskich Kawalera, wezwawszy W. JP. Jozefa Rosińskiego do Marzalkostwa obrad swoich, następujący uczyniło wybor:

Deputaci na Rok nowy Jacek Misiewski Kaw: Ord: S. Stanisława. — Michał Zieliński Pułkow. Woysk Kor. — Pisarz Trybunał: Jan Wolicki — Sędziowie Ziemscy Michał Zieliński, Antoni Zieliński, Paweł Malczewski, Ludwik Kmita, Jan Szwykowski, Antoni Lipski.

Kommissarze Porządkowi Ziemi Krakow: Franciszek Zeliński Kaszt: Biecki, Franciszek Gołuchowski, Roman Michałowski, Ant: Trzebiński, Jozef Lgocki, Onufry Ofinowski, Wacław Grodzicki, Franciszek Grabiński, Wojciech Gutowski Ziemi Proszowskiej. Stanisław Szaniawski Exkrajczy Kor. Jan Kanty Dębski Burgr: Krakow:, Adam Borowski, Karol Kepiński, Konst: Moszczyński, Piotr Zieliński, Floryan Straszewski, Jozef Konopka.

Ziemi Zarnowieckiej, Jan Nepom: Grodzicki, Kawaler Orderów Polskich, Piotr Dębiński Słta Walecki, Antoni Ostaszewski, Kazim: Szembek, Leonard Kosakowski, Tomasz Bierzyński, Jacek Skorupka, Jozef Sadowski, Jacek Pękostawski. Pisarz Ziemi Krakowskiej: Błażey Czarnecki.

Regenci Ziemscy: Krakowski Nikodem Rudawski, Proszowski: Słodkowski, Zarnowiecki Wojciech Skorupka.

Z Madrytu dnia 4. Lutego.

Ponieważ Woyna, którą prowadziemy z Francuzami, jest niezmiernych kosztów przyczyną, Król JMć Katolicki nie będąc w żadnym sposobie skłonny do pokoju z nieprzyjacielem bez wiary, trzeba było myśleć o sposobach dostarczenia kosztom drugiey Kampanii, bez obciążenia poddanych podatkami. W tym zamiarze przedsięwzięto pożyczkę, i postanowiono, iż skład pieniędzy całego Królestwa, umieszczonym będzie w skarbie Królewskim, po trzy od sta. Te składy mają wynosić do 52. millionów Piastrów. — Drugi zamiar jest nakłonić uzbrojonych chłopów Katalońskich do podzielenia się na garnizony w podbitych Miastach Russyionu, azeby można w innych stronach użyć skuteczney woyska liniowego, któremu teraz straż tych Miast jest powierzona. — Nie można było dotąd nakłonić tych chłopów, którzy w swoim uzbrojeniu chcą przestać na samey swych siedliak obronie.

W nocy z 23. na 24. Grudnia, Francuzi w największym nieładzie opuścili swój obóz z drugiey strony *Boulonu*, i posunęli się pod *Perpignan*. Za pokazaniem się dnia wojsko nasze ich doścignąszy, 1,200. zostawiło trupów, a 200. niewolników wzięło. Kawaleria Hiszpańska nie mogła znaleźć i jednego nieprzyjaciela w okolicach *Perpignan*. Natychmiast Generał *Ricardos* rozłożył swój obóz na drugiey stronie *Boulonu*, kwaterę główną założył w *Ceret*, pozwoiliwszy swemu wojsku rozłożyć się na kwaterach.

Odtąd rozchodzi się wiadomość, iż *Perpignan* poddał się przez kapitulacyą, lecz ta pogłoska, może potrzebować większey pewności. Mówią także o awantazach pozyskanych przez naszych ziomków na wyspie *St Domingo*.

Lord *St. Helens* pojechał do *Corogne*, gdzie wsiadł do fregaty Angielskiej mającey go przewieść do *Londynu*. Ten Poseł przeznaczony, jest do *Hagi*, dokąd zapewne niezadługo się uda.

Extrakt z dziennika wojsk Pruskich datowanego dnia 8. Lutego.

Dzisiaj Feldmarszałek *Mollendorff*, odebrał wiadomość, że armia *Alpeyska*, Francuzka z *Nicy* iociu kolumnami na wozach do *Alfacy* i *Renu* ruszyła. Dwie pierwsze kolumny już d. 6. w *Siltz* stanęły, znajdujący się tam Francuzi, generalną salwą z armat i strzelby przyjęli i pozdrowili one. Armia tymczasem, która nad *Renem* stała, ma się posunąć bardziej w lewą i znaczne korpusa mają być od niej i od armii nad *Mozellą* stojącey oderwane, dla złączenia się z wojskiem północnym i atakowania Xcia *Koburga*. [z *Gazety Berlińskiej.*]

Z Manheimu dnia 9. Lutego.

Dnia 7. znowu wiele tu ludzi przez *Ren* uciekło. bo Francuzi do *Oggersheim* powrócili. Teraz wiemy że to tylko był patrol jazdy z 80. strzelców, którzy przez *Mandach* tam przybył dla zabrania znajdującey się tam naszej forpoczty. Lecz się to im nieudało i jednego tylko Cesarzkiego Huzara w niewolę wzięli. O godzinie 11. nazad się cofnęli, zabrawszy niektóre wozy z żywnościami. Od tego czasu niepokazali się więcej. Od wyższego *Renu* rozmaite odbieramy wiadomości. Do *Spiry* wiele ciężkiej artylleryi przybyło, i zapewne nieprzyjaciel tam się będzie starał utrzymać. Wczoray tam mocną słyszeliśmy kanonadę, jedni mówią, że Francuzi na statki nasze na *Renie* w tameczney okolicy będące strzelali, drudzy twierdzą, że Niemcy przeszkadzając Francuzom sypania okopów na przeciw *Philipsburga*, żywy ogień z armat dawali. — Podług innych wiadomości Francuzi zamysłają *Germershaim* i całą krainę z tamtey strony rzeki *Queich* leżącą po swojemu urządzić, przynajmniej pewno jest, że młodzież tameczną do służby wojskowej zaciągają. W Księstwie Dwoch mostów niedawno zamki w *Jägersburg* i *Pfettersh* im spalili. Dnia 29. zeszłego Mca część wojska Francuzkiego, które pod *FortLouis* stało, przez *Landau* pociągnęło, dla złączenia się z armią nad *Mozellą*. [z *Gazety Berlińskiej.*]

Z Manheimu dnia 14. Lutego.

Dnia 10. Xiążę i Xiężna Dwoch mostów do *Munich* pojechali. W nocy z 11. na 12ty Cesarzkie Huzary na pikietę jedną nieprzyjacielską niedaleko *Spiry*, napadły i 20. ludzi z oficerem zabrały. Wczoray zaś Francuzi w wielkiej liczbie do *Oggersheim* przyszli i stojącą tam dywizyą Cesarzką atakowali. Cesarscy bronili się mężnie, ale nakoniec większości ustąpić musieli, jedni się poddali, drudzy ucieczką salwowali się. Osoby z *Frankenthal* w zakład wzięte, do domów swych powróciły, gdyż kontrybucya na to miasto włożona, zapłacona została. — Poddani Xiążęcia *Lowenstein* w dobrach *Rosemberg* i *Odenwald*, niepamiętni na obowiązki winne swey oyczyźnie i na piękne przykłady państw poblizszych, oparli się

gwałtem rozkazowi rzeszonego Xcia, który im uzbraić się kazał. Xże widział się przymuszonym udać się do najwyższego sądu Imperyi z rekwizycją o wsparcie na przeciw buntowniczym poddanym swoim. [z *Gazety Berlińskiej.*]

Z Moguncyi dnia 10. Lutego.

Dnia 9. wieczorem przyjechał do *Aschaffenburg* extraordinaryiny Posel Pruski Baron *de Hardenberg* i u Elektora naszego zaraz razaiurz pierwszą miał audyencyą. Francuzi z Xięstwa *Dwoch-Mośtów* uśpili, zdobycz ich jest nieporachowana. Kilka tysięcy niemieckich wiejskich koni, przez samo tylko miasto *Dwoch-Mośtów* do Francyi zaprowadzili. W *Bitsch* przeszło 500. dzwonów leży. Nie jeden prosty żołnierz więcej niż dwanaście ma zegarków. Jak skoro do *Trewiru* przyszła wiadomość, że się Francuzi na granicach gromadzą, tak zaraz wzięty i majątniejsi obywatele sprzęty swoje pakować i odsyłać zaczęli, i chociaż dowiedziano się później, że się Francuzi nazad cofneli, trwoga jednak nie ustała, gdyż nieprzyjaciel prócz licznych garnizonów w fortecach blisko *Thionville* 14,000. ma woyska.

Z Moguncyi dnia 12. Lutego.

Francuzi znowu koło *Spiry* liczniey zgromadzają się, a przy *Pirmasens* małą fortecę mają założyć. Dla zabronienia im przejścia przez *Ren*, w okolicach tutejszych chłopstwo uzbraja się. *Landgráf Darmstadt* sam na czele swych Mieszczan i chłopów znajduje się. Już cała prawa strona *Renu* stoi pod bronią. Spodziewać się należy że te *Niemieckie Narodowe Gwardy* walecznie Francuzów odpędzą. Na lewym brzegu rzeki, uzbroienie tak dobrze nie idzie, liczba zaciągających dobrowoluie daleko jest mnieysza. Generał *Browne* kommanderuje teraz woyskiem Cesarzkim, tenże pod Jozefem II. w wojnie Turckiey, małe korpus dowodził. O planie operacyi jego nic ieszcze nie jest wiadomo. [z *Gazety Berlińskiej.*]

Z Frankfortu nad Menem dnia 14. Lutego.

To co powiedzianym było względem wkrócenia Francuzów do *Trewiru*, żadney niepodpada wątpliwości. Lecz gdy woyska Cesarzkie stały pod *Merzkirchen* i Felt-Marzalek *Möndendorff* oddzielił 10. Eskadronów pod kommandą Generała *Köhler*, i cztery Bataliony pod kommandą Generała *Crousaz*, dla wsparcia Generała Austryackiego *Blankenstein*, nieprzyjaciel cofnął się nagle. Wnoszą iż ta wyprawa niewzięła skutku, dla mianego wszcząć się buntu między woyskiem Francuzkim, naprzeciw swemu kommandantowi, które odmówiło zupełnie wkraczania daley w granice Niemieckie. —

Z Liworno dnia 31. Stycznia.

Dwie fregaty Angielskie w *Porto Ferrario* ni-rozeznawszy siebie, krwawą między sobą wdały walkę, w rozumieniu tym że się każda z nich z nieprzyjacielem potykała, poznali nakoniec błąd swoy, ale trochę późno, gdyż już z obu stron wiele było i rannych i trupów.

Hrabia *Mandit* dawniey kommandant Francuzki w Tulonie, przybył do *Gaetty*. — Król Sardynski nowe w swym Kraiu nałożył podatki, i kazał oddać do Ludwifarniów i Arsenalu wszystkie niepotrzebne i zbywające dzwony. —

DONIESIENIA.

Podaje się do wiadomości, iż w *Hamburgu* dnia 31. Marca Roku terażniejszego 1794. przedane będą przez Aukcyę za gotowe pieniądze różne *Petrefacta*, *Asterie*, & *Mineralia* po zmarłym tamże Jp. ietize Laporterie. Ktoby życzył sobie nabyć pojedynczych jakich sztuk z teyże sławney Kolekcyi, podług Numerów

w osobnej specyfikacji drukowanej wyrażonych, niech raczyli wcześniej, jeżeliby nie miał własnego swego Korrespondenta w Hamburgu, zgłosić się w tej mierze przez któregokolwiek z Jchmć Panów Bankierów lub Kupców Warszawskich do Jpanów *Matfeld* i *Fritz*, Maklarów mieszkających w Hamburgu. Specyfikacja zaś lub Katalog drukowany teży Kolekcji znajduje się do przejrzenia tu w Warszawie w Kantorze Gazety Kraiowej.

Niżej podpisany Bandazysta i Mechanik otrzymawszy zaświadczenia od Akademii Wileńskiej i Krakowskiej, tudzież od innych różnych Akademii zaświadczenie w Prusach, Moskwie, Danii i Szwecyi, z których od Akademii Krakowskiej zaświadczenie jest następne, Niżej podpisani mając sobie prezentowane różne Bandaże i Machiny od Jp. Wolfohna, a te znalazłszy i dobrej użyteczne, słusznie przeto zalecić możemy rzeczono. go Jp. Wolfohna wszystkim takowych Bandażów i Machin hirurgicznych potrzebiującym, zwłaszcza w naszym Kraiu gdzie na takowych Rzemieślnikach i szrodkach sprowadzenia onych zbywa. Datt w Krakowie dnia 30. Stycznia 1794. R.

R. Czerwiakowski *Filozofii i Medycyny Doktor Chyrurgii i sztuki położniczey Doktor Gc. Gc.*
Kostecki *Medycyny Doktor. Gc. Gc.*

Mając i inne zagwiadczenia od Akademików różnych zapewniające o dokładności moich Machin, umyśliłem tu założyć fabrykę różnych Bandażów i Machin Chyrurgicznych służących do wygody ciała ludzkiego. Znaleść mię każdy może zrana od godziny 8. do 12. po południu od 2. do 6. godziny. Mieszkam w Hotelu d'Allemaigne na ulicy długiej, dokąd się każdy potrzebiujący pomocy moicy udawać raczy.

Wolfohnu *Bandazysta i Mechanik.*

W Warszawie na Chmielney ulicy pod liczbą 1556. w Ogrodzie Jp. Baudonin znajduje się do przedania do 30. najwyborniejszych gatunków wcale nieznanych dotąd drzewek wiśniowych różnego gatunku między któremi są nawet i karły, Właściciel onych, który długim natury drzew badaniem odkrył sekret rozmnożenia i wydoskonalenia ich gatunków, zaręcza, iż nikt na ich dobroci zawiedzionym niezostanie, gdyż w założeniu szkółek miał zamiar przysłużenia się ciągle Amatorom rzadkimi drzewek rodzajami, zatrzymania oraz w Kraiu pieniędzy próżnie za granicę wysyłanych za drzewka częstokroć niepewne, i do klima i ziemi tutejszych przyżywać się nie mogące.

Kupujący Drzewka dostaną także Traktacik o drzewkach wiśniowych, z niezawodnym ich katalogiem podług najsławniejszych Botanistów, będący już pod prasą.

Na przysłąż zaś Jesień będą tamże do przedania, różne gatunki Sliw Francuzkich i Morel z pięknymi koronami.

W pierwszej osadzie Samoczyna niedaleko od Białołęki znajdują się do sprzedania owocowe Drzewka, i inne wyrosłe i zdrowe, szczepione lub oczkowane na płonkach w szkółce należycie pielęgnowanej wychowane, nie zaś na dziczkach borowych.

Cena ustanowiona różnych gatunków, iako to: Jabłek, Gruszek, Wisien, sztuka Po Złoty pięć. Różnych Topol, Wierzb Zagranicznych Złoty 2.

Na Miodowej ulicy Dworek Gdański wychodzący na Podwale jest donajęcia, życzący sobie onego nająć ma się udać do Jp. Fischla mieszkającego w Kamienicy Szl: Rabbego w Ryunku Miasta Starej Warszawy na drugim piętrze.

Donosi się Prześwietaemu Publikum, iż w Urzędzie Radzieckim Praskim złożony kawałek złota w formie skrzydełka od Aniołka, ktoby czuł się bydź takowego właścicielem ma się udać do takowego urzędu.

Podaje się do wiadomości, iż w Mieście Międzyrzeczu w Woiewodztwie Podlaskim Ziemi Mielnickiej leżącym dziedzicznym Jp. Xcia Jmci Adama Czartoryskiego Generała Ziem Podolskich jest skład Wina Węgierskiego w najsławniejszych gatunkach starego i młodego, przez Zydow Kupcow z tegoż Miasta, z Węgier sprowadzonego i na zawsze sprzedać się mającego, ktoby sobie zyczył kupić za mierną Cenę dostanie każdego czasu Beczkami i Garcami.

Obwieszczaia się powtórnie wszyscy Wierzyciele, Pretensorowie, i Debitorowie, substancyi JW. Jerzego Potockiego Starosty Tłomackiego; Iż Sąd ostateczny przez Sancitum Najjaśniejszej Konfederacji Targowickiej, do rozpoznania wszelkich Praw, pretensyi, i ukończenia sprawy rozbiorowej, na grunt Dobr Horodyszcz w Woiewodztwie Podlaskim Ziemi Mielnickiej leżących wyznaczonych, przez Prawo Seym Grodzieńskiego, w Execucyi reguły onego zostawiony, po nakazaniu w stopniu dostateczniejszym komportacyi, i pouczynionej limicie do dnia 15. Stycznia Roku terażniejszego, w porządku iey dopełnienia, Jurzydykcyą swoją w uskutecznieniu nakazu swojego dla nalegania [z okazji interessów kontraktowych] samych Wierzycielow i zezwolenia stron pryncypalnie czyniących do dnia 28. Kwietnia bieżącego odwołać rozkazał. Czyni się zatem wszystkim uwiadomienie, aby na pomieniony Termin, to jest na dzień 28. Kwietnia, roku terażniejszego w Sądzie rzeczonym stawili się; i Prawa swoje do substancyi rzeczoney mający, do likwidacyi podawali.

O półpięty mili od Warszawy na tej stronie Wisły są do przedania Dobra, wszystkie zyski zawierające. O Dziedzicu, nazwisku, cenie, Intracie onych, można się zainformować od JMć P. Lińskiego w Kollegium Po Jezickim mieszkającego.

Donosi się publiczności iż w Kamienicy Successorów Soroczynskich w Cyrkule Miasta Starej Warszawy pod Nrem 55, stojący odprawia się Kommissya za Reskryptem J. K. Mei między Ur: Fryderykiem Bacciarellim i jego Wierzycielami naznaczona, w której ciż Wierzyciele iako już Pozwani, aby z Prawami i pretensyami swemi stawali, i one likwidowali obwieszczaia się Kommissya ta na dniu drugim Mca Marca Roku bieżącego z odwołania przypada.

Aukcyja Brylantów, to jest: Szlify i Zausznice Brylantowych, będzie się odprawiać przez Urząd wykończony, dnia 3. Marca 1794. o godzinie drugiej po południa, w Kamienicy Szl: Jana Maryańskiego, przy ulicy S. Jerska zwanej, pod Nrem 1771.